

1897

Z

1) *Бирюки Леонарда* - *Бирюки*  
ur. 3. III. 1924 w os. *Халерова* *Ройвце*

REFERAT  
HISTORYCZNY 1897

2) *He* *pańkionisku* 1939 *wyiedłona* *wraz*  
*z* *rodzicami* *i* *rodzeństwem* *na* *gobliska*  
*trieb* *Saubkhor*. *4* *lutym* <sup>10</sup> 1940 *wywieziona*  
*z* *miejsca* *wyiedlenia* *do* *Kotowalska*  
*3rej* *Kotlas* - *Archaugielka*. *Pierwsze* *trzy*  
*mieisice* *pracowalis'my* (*rosysey* *od* *16* *lat*)  
*na* *zragbe* *lasu*. *Od* *pierwoyey* *dni*  
*po* *przyjeźdnie* *zrosono* *nas* *do* *pracy*.  
*Warunki* *mieszkalne* *byly* *nie* *do* *umi-*  
*sienia*. *W* *baraku* *na* *jedney* *scie*  
*miejska* *17* *rookie* (*70-80* *osob*)  
*do* *cały* *ten* *stan* *jedna* *plyta* *kuchennyy*  
*spalis'my* *na* *ziemi*. *Plushkory* *i* *karaka-*  
*ny* *zoierywaly* *nam*, *spocysyuet* *u* *wocy*

Kszereży się wypadki śmierci. Któreś nie  
 było już dzieci do lat 2<sup>en</sup>  
 W maju 1940 r. wszyscy z naszego  
 gospodarstwa przenieśli na następny pos.  
 a jako chłopiśniemy do pracy już nie do  
 lasu tylko na bierze (dalsza obróbka  
 drewna) Na nowym gospodarstwie było 90 rodzin  
 w tym część osadników wojskowych a część  
 kolonistów od z okolic Brodów 5.  
 Mieszkańcom w dalszym ciągu w barakach  
 po kilka rodzin. Spaliszmy już na t. zw.  
 fryczach. Pluszki i tarakany uścał  
 nam towarzyszyły. Pracowaliśmy 6.  
 od świtu do nocy z dwu godzinną  
 przerwą obiadową. Do pracy chodzili wszyscy  
 od 16<sup>tu</sup> lat. Jedno-dwójne opuszczenie  
 pracy groziło niezapewnieniem

chleba dla rodziny danej osoby, na cały  
 tydzień. Na drugi raz sprawa była  
 o sędni i rabierano do więzienia. Do 7.  
 pracy nie wychodzili tylko woliwisi przez  
 lekarza. Wynagrodzenie za pracę  
 było bardzo małe i w żadnym wypadku  
 nie wystarczało na wykupienie usterki-  
 cego się chleba. W wykupieniu drewna  
 na opał nie było mowy. W tym celu  
 wyrobiliśmy ostaki drewna. Nadtoś uad  
 namu emiato N. K. U. D. w postaci komenda-  
 ta i ułiczników. Starano się niegłe  
 oświecić ducha w Polakach przez  
 najrozmaitsze zbrania. Ale nasi  
 wyświecy byli tak jednocześni duchem  
 że w najinniczym stopniu im się  
 to nie udawało. Wraz z pracą wstawano

mycienie i ciętsze były wypaści  
 śmierci, ale duch - wiatr w uszy się nie  
 ugiął. Przez cały polityk matym poriotku  
umarło 15% całego stanu. W wrześniu 8  
 1941 otrzymaliśmy obywatelstwo Polaków  
 i pomimo trudności jakie nam robiono  
 rychaliśmy w kierunku organizując się  
 Armii Polskiej. Po dniu miesięcznej podróży  
 dotarliśmy do stacji Hermine - oświadczone  
 nas na Kothorie. Tam 4 miesiące  
 wraz z całą rodziną spędziliśmy ten 10.  
 okres najtrudniejszej nocy. Z tamtąd 30. <sup>10.10.41</sup>  
<sup>wyjeżdżam</sup> wyjeżdżam do wojska a ja matką i rodziną  
 swoim wyjechałam do Tramu gdzie  
 ustąpiłam do S.S.W.K.

Budyni Kockadwa